

Niech żyje Wielki Wódz
międzynarodowego obozu pokoju — Józef Stalin!

SŁOWO POLSKIE

CZY
TO
JEST

Rok V. Nr 351 (1489)
Wydanie A

Czwartek, dnia 21 grudnia 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Po dwudniowym pobycie w Polsce Prezydent NRD, Wilhelm Pieck żegnany spontanicznie przez ludność Warszawy wyjechał do Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). Po dwudniowym pobycie w Warszawie Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wraz z członkami rządu i towarzyszącymi mu osobami, opuścił 20 bm. w godzinach wieczornych Polskę.

W toku przeprowadzonych rozmów ustalono całkowitą zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe, co znalazło też wyraz w przemówieniach Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta na przyjęciu w Radzie Państwa.

W czasie swoich spotkań z ludnością Warszawy, Prezydent Wilhelm Pieck przyjmowany był wszędzie gorąco i serdecznie.

Odjeżdżającego Prezydenta NRD i towarzyszących mu przedstawicieli NRD żegnali na dworcu: członek Rady Państwa wicemarszałek Sejm Roman Zambrowski, Premier Rządu R.P. Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Hilary Chelchowski, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej gen. Władysław Korczyński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht oraz licznie zgromadzona ludność Warszawy.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomacji ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki

Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz personel misji dyplomatycznej NRD.

Do granicy odprowadzili Gości szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. i Kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki. Prezydentowi Pieckowi towarzyszy również do granicy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Friedrich Wolf.

Wraz z Prezydentem NRD udał się do Berlina szef pol-

skiej misji dyplomatycznej w Berlinie, ambasador Jan Izydorek.

Pobyt Prezydenta Wilhelma Piecka upłynął w serdecznej atmosferze przyjaźni; przyczyni się też niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wszechstronnej współpracy i przyjaznych stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Przed odjazdem gości z NRD plac przed Dworcem Głównym w Warszawie wypełniło 10 tysięcy mieszkańców stolicy. Młodzież, niosąca flagi o barwach czerwonych oraz o barwach narodowych Polski i NRD, ustawiła się zwartym szpalerem prowadzącym do trybuny. Reflektory oświetlały setki wielkich portretów genialnego chorążego idei pokoju i przyjaźni między narodami — Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i Prezydenta NRD, Wilhelma Piecka. Transparenty z hasłami w języku polskim i niemieckim głosiły: „Niech żyje wspólna walka polska i niemiecka o pokój i przyjaźń między narodami!”, „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!”

„Sta-lin, Bie-rut, Pieck” — zrywa się potężny okrzyk wszystkich zgromadzonych, gdy na plac przybywa Prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu towarzyszących mu przedstawicieli NRD oraz przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej.

W imieniu Rządu i narodu polskiego Prezydenta Piecka oraz przedstawicieli NRD żegnał wicepremier Chelchowski. (Jego przemówienie podamy w dniu jutrzejszym).

W odpowiedzi zabrał głos Prezydent Pieck. (Jego przemówienie nie podajemy oddzielnie).

Z pierwszych słów przemówienia widać, że słowa bojowego hymnu proletariatu całego świata.

Odprowadzany potężnym śpiewem Międzynarodówki Prezydent Pieck opuszcza trybunę, kierując się na dworzec.

Orkiestra gra hymn NRD. Prezydent Pieck w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza przechodzi przed frontem kompanii honorowej WP.

Wsiadającym do wagonów Gościom młodzież wręcza wianki czerwonych kwiatów.

Pociąg rusza. Opuścił stację Warszawa Ludowa Prezydent NRD żegnany dźwiękami polskiego hymnu narodowego.

Rewizyta Prezydenta Bieruta u Prezydenta Piecka

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut rewizytował w pałacu myśliwskim Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Prezydentowi R. P. towarzyszył szef Kancelarii Cywilnej i Kancelarii Rady Państwa — min. Marian Rybicki.

Zwycięskie natarcie Koreańskiej Armii Ludowej Wyzwolenie miasta Munczhon położonego na 38 równoleżniku

PEKIN (PAP). — W komunikacie z 19 grudnia br. Dowództwo Naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na wszystkich frontach.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe prowadziły pomyślne działania bojowe, wyzwalały dalsze miasta i wsie.

Na południe od Hamnyu i na północ od Wonsanu wojska ludowe wyzwoliły miasta Czonphen, Jonan, Kowon, Munczhon i wiele innych miejscowości. W ten sposób po rozgromieniu i wypędzeniu nieprzyjaciela z wybrzeża wschodniego oddziały armii ludowej wyzwoliły całkowicie prowincję, północny Hamgen i południowy Hamgen oraz północną część prowincji Kanwon. Działające w rejonie Hampho oddziały Armii Ludowej rozgromiły w ciągu ostatnich dni kilka jednostek nieprzyjacielskich i wzięły do niewoli ponad 360 żołnierzy i oficerów. Wzięto znaczną zdobycz.

■ Haga. W listopadzie br. liczba bezrobotnych w Holandii wzrosła o 20 tysięcy.

Przyjaźń polsko-niemiecka służy umocnieniu pokoju

Przemówienie Prezydenta Piecka na Dworcu Głównym w Warszawie

Szanowny Panie Premierze! Drodzy przyjaciele Polacy i robotnicy Warszawy!

Spędziłem w Warszawie dwa dni. Były to dwa dni wypełnione głębokimi, niezapomnianymi przeżyciami. Obecnie, opuszczając Warszawę, chciałbym przede wszystkim podziękować Waszemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Rządowi, władzom m. st. Warszawy i całemu Narodowi Polskiemu za wielką gościnność, którą okazano mi i osobom towarzyszącym mi.

Gdziekolwiek się udawałem, czy było to podczas spotkań z kierowniczymi osobistościami Waszego Rządu, czy z Waszym sławnym robotnikiem budowlanym Czajką lub z robotnikami fabryki traktorów „Ursus”, czy przy zwiedzaniu miasta lub urządzeń kulturalnych — wszędzie spotykałem się z przyjęciem, owianym duchem szczerzej przyjaźni. I to niewątpliwie jest największym przeżyciem tych dwóch dni.

Dlatego chciałbym powiedzieć ludności Warszawy i całemu Narodowi Polskiemu: „Rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej socjalistyczne masy robotnicze i wszystkie postępowe siły będą krzyczeć i umacniać te stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni.

Przyjaźń niemiecko-polska doznała w wyniku mojej wizyty dalszego wzmocnienia i rozszerzenia. To jest nasze najcenniejsze podziękowanie dla Was — i z tym wspaniałym przekonaniem wracamy do Niemiec.

Przyjaźń niemiecko-polska

służy utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju, która łączy ze sobą nasze oba narody i przez to służy pokojowi w całej Europie.

Drugie wielkie przeżycie tych dni związane jest z wspaniałym budownictwem, które widać w naszych budowlach i w naszych fabrykach.

Macie prawo być dumni z Waszych osiągnięć i z Waszych przedsięwzięć pracy. Chciałbym z tego miejsca szczególnie serdecznie podziękować Waszym przedownikom pracy za to, że swoimi umiejętnościami i pracą, odbudowują lepiej i piękniej to, co zostało zbrodniczo zniszczone przez hitlerowców. Waszymi nowymi metodami pracy dacie również naszym przedującym robotnikom wzór i przykład. Przez ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń Waszych i naszych przedowników pracy przyjaźń między naszymi narodami tak się wzmocni, że będzie ona nierozwalna.

Trzecim wielkim przeżyciem tych dwóch dni było poznanie wielkiej troski o dobro ludzi pracy, przejawiającej się we wzorowych urządzeniach socjalnych, które są już zbudowane, lub które znajdują się jeszcze w budowie.

Byłem w dwóch waszych przedszkolach. Widząc zdrowe i radosne dzieci na Mariensztacie i w „Ursusie”, odczułem najgłębiej, że naszym największym i najcenniejszym zadaniem jest zapewnienie tym dzieciom i całej naszej

młodzieży pokojowej i szczęśliwej przyszłości.

Dla realizacji tego celu pracujcie Wasi i nasi przedownicy pracy; w tym celu wzmacniajmy przyjaźń między naszymi narodami.

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa, która pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta pracuje dla pokoju i buduje socjalizm!

Niech żyje wielki światowy oboz pokoju i jego genialny sternik, nasz wspólny przyjaciel i wódz Generalissimus Stalin!

Zabijają dzieci w kołysce
kobiety przy pracy
i starców podczas modlitwy

Zezwierżeczenie morderców z USA bez precedensu w dziejach ludzkości

PEKIN (PAP). W Pekinie odbył się wiec, na którym dwaj przedstawiciele Koreańskiego Czerwonego Krzyża zapoznali zebranych z niesłychanymi zbrodniami, popełnianymi w Korei przez wojska amerykańskie.

Wiceprzewodniczący Koreańskiego Czerwonego Krzyża — Kim Se-Hwan oświadczył, iż okrucieństwa popełniane przez amerykańskich interwentów w Korei są większe od zbrodni, jakich dopuścili się w Chinach okupanci japońscy. Mówca stwierdził, że zezwierżeczenie morderców amerykańskich nie ma precedensu w historii ludzkości. Imperialiści amerykańscy z

zimną krwią bombardują dzielnice mieszkalne, teatry, szpitale, na których znajdują się znaki Czerwonego Krzyża. Jedną trzecią rannych i zabitych przez Amerykanów stanowią dzieci, blisko połowę — kobiety. Samoloty amerykańskie rzucają bomby na kobiety piorące białinę na rzecze i na pracujących w polu rolników. Amerykanie zgwałcili i zakłuli następnie bagnietami tysiące dziewcząt koreańskich. Interwenci amerykańscy obrócili w gruzy miasta koreańskie, przynieśli narodowi koreańskiemu śmierć i głód i uczynili z dzieci koreańskich słoty.



Pismo Przewodniczącego KC PZPR do Generalissimusa Józefa Stalina

Do
Towarzysza
JÓZEFA STALINA

W dniu 71-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze pozdrowienia i serdeczne życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Kierując się Waszymi wskazaniem i naukami, które rozwijają i pogłębiają marksizm-leninizm — ten niezawodny oręż klasy robotniczej — polskie masy pracujące budują z entuzjazmem ustrój sprawiedliwej społeczności — ustrój socjalistyczny.

Wasza pomoc i przyjaźń, jaką okazaliście i okazujecie nadal naszemu narodowi, Warszawa nieugięta walka o pokój i

niedopięty byt narodów, budzi do Was gorące uczucia miłości najszerzych mas ludu polskiego.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny światowej i odbudowują neohitlerowską machinę wojenną w Niemczech zachodnich, naród polski bar dziej zwarty i jednolity w swej woli niż kiedykolwiek, łączy się z bratnimi narodami wielkiego Związku Radzieckiego, w wytrwałej pracy nad umocnieniem obozu pokoju.

Naród polski jest głęboko przekonany, że coraz mocniejszy i potężniejszy światowy oboz pokoju, któremu przyswajacie Wasze idee i wskazania, pokrzykuje zbrodnicze plany imperialistów.

Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Bolesław Bierut.

Depesza Premiera Cyrankiewicza do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). Premier Józef Cyrankiewicz przesyła do Generalissimusa J. W. Stalina z okazji 71-rocznicy Jego urodzin depeszę treści następującej:

Do
Prezesa Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich
GENERALISSIMUSA
J. W. STALINA

Moskwa — Kreml
Z okazji 71-rocznicy Pańskich urodzin ście Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia rządu polskiego i moje własne.

Pańskie wielkie imię jest nierozdzielnie związane z wy-

zwoleniem narodu polskiego, ze stworzeniem nowych, opartych na trwałej przyjaźni stosunkach między naszymi narodami, z zapewnieniem Polsce cennej pomocy Związku Radzieckiego i z otwarciem narodowi polskiemu perspektyw pomyślnego rozwoju.

Pod Pana przewodnictwem walczą dziś ludzkość o pokój i postęp. Cały naród polski bierze udział w tej walce tworząc swoim socjalistycznym budownictwem coraz mocniejsze ogniwo w obozie pokoju.

Pod Pańskim kierownictwem pokój zwycięży wojnę.

Józef Cyrankiewicz.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 bm. z okazji pobytu w Warszawie prezydenta NRD — Wilhelma Piecka w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i Górali”.

W loży honorowej zajęli miejsca: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Premier rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, wicepremier rządu NRD Heinrich Rau, wicepremier rządu NRD Hans Loch, wicepremier Hilary Minc, wicepremier Hilary Chelchowski, córka Prezydenta NRD p. Elli Winter, oraz szef kancelarii cywilnej

Prezydenta R. P. i kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki.

Ukazanie się Prezydenta Piecka, Prezydenta Bieruta i towarzyszących mu osób w loży honorowej zebrani powitały długotrwałą owacją. Orkiestra odegrała hymny narodowe NRD i Polski.

Na przedstawieniu obecni byli również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Wolf, szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Izydorek oraz przedstawiciele dyplomacji ZSRR i państw demokracji ludowej.

Depesza Premiera Kim-Ir-Sena do Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę: Do Prezesa Rady Ministrów RP. Pana Józefa Cyrankiewicza.

W imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej i we własnym imieniu przesyłam Panu, Panie Premierze wyrazy serdecznej

wdzięczności za wyrażone nam braterskie życzenia i gratulacje z okazji wyzwolenia Phe-nianu.

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej

Kim Ir-Sen.
Korea, 18 grudnia 1950 r.

Józef Stalin o Pokoju

Wśród wzburzonych fal wstrząsów ekonomicznych i katastrof wojenno - politycznych, ZSRR stoi osobno jak skała, kontynuując swoje dzieło budownictwa socjalistycznego i walki o zachowanie pokoju. Podczas gdy tam, w krajach kapitalistycznych, wciąż jeszcze sroży się kryzys ekonomiczny, w ZSRR trwa w dalszym ciągu postęp, zarówno w dziedzinie przemysłu jak w dziedzinie rolnictwa. Podczas gdy tam, w krajach kapitalistycznych, odbywa się gorączkowe przygotowywanie nowej wojny o nowy podział świata i sfer wpływów, ZSRR systematycznie kontynuuje uprzejmą walkę przeciw niebezpieczeństwu wojny, walkę o pokój...

(Z referatu sprawozdawczego na XVII Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b), 26 stycznia 1934 r.).

W warunkach przedwojennego szalu, który ogarnął szereg krajów, ZSRR w ciągu tych lat trwał dalej mocno i niezachwianie na swoich pozycjach pokojowych, walcząc o zachowanie pokoju, idąc na rękę tym krajom, które w ten czy inny sposób są za utrzymaniem pokoju, demaskując i zrywając maskę z tych, którzy przygotowują, prowokują wojnę.

Na co liczył ZSRR w tej trudnej i skomplikowanej walce o pokój?

- a) Na swoją rosnącą potęgę gospodarczą i polityczną.
- b) Na moralne poparcie wielomilionowych mas klasy robotniczej wszystkich krajów, najżywoniej zainteresowanych w zachowaniu pokoju.
- c) Na porządek tych krajów, które z tych czy innych względów nie są zainteresowane w naruszaniu pokoju i które chcą rozwinąć stosunki handlowe z tak sumiennym kontrahentem, jak ZSRR.
- d) Wreszcie — na naszą okrytą chwałą armię, gotową bronić kraju od napaści z zewnątrz.

(Z referatu sprawozdawczego na XVII Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b), 26 stycznia 1934 r.).

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest jasna i zrozumiała:

Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczywistych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, o ile kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą one usiłowały naruszać interesów naszego kraju.

(Z referatu sprawozdawczego na XVIII Zjeździe WKP(b) w 1939 r.).

Jestem przekonany, że ani narody, ani ich armie nie dążą do nowej wojny. Pragną one pokoju i dążą do zabezpieczenia go. Uważam, że obawy przed wojną zostały spowodowane przez wystąpienia pewnych grup politycznych, które sięją ziarno niezgody i niepewności.

Jest rzeczą konieczną, aby kółła rządowe i opinia publiczna państw organizowały szeroką kontrapropagandę przeciwko podżegaczom wojennym, tak, aby ani jedno ich wystąpienie nie przeszło bez należytej odpłaty i ze strony opinii publicznej i prasy, które powinny reagować na czas i nie dać im możliwości do nadużycia wolności słowa przeciwko interesom pokoju.

(Z wywiadu udzielonego przez marszałka Stalina korespondentowi agencji „Associated Press”, Eddie Gilmore, dn. 22 marca 1946 r.).

Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.

(Z wywiadu udzielonego przez Generalissimusa Stalina Elliotowi Rooseveltowi, dn. 22.1.1947 r.).

Zasluga Moskwy polega na tym, że bezustannie demaskuje ona podżegaczy wojennych i skupia pod sztandarem pokoju wszystkie milujące pokój narody. Wiadomo, że milujące pokój narody z otuchą spoglądają na Moskwę, jako na stolicę wielkiego pokojowego państwa, jako na potężną ostoję pokoju.

(Z orędzia Józefa Stalina z okazji 800-lecia Moskwy).

W 71 rocznicę urodzin Stalina

Wódz postępowej ludzkości

Naród radziecki i cała postępową ludzkość obchodzi dziś 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina.

mi i kontrrewolucyjnymi. Kontynuował rozpoczęte przez Włodzimierza Ilicza wielkie dzieło budowy pierwszego państwa socjalistycznego.

Ustanowienie i utrwalenie dyktatury proletariatu wysunęło zagadnienie budowy socjalizmu w Związku Republiki Rad, problem dalszej drogi i dalszych perspektyw rozwoju kraju. Wrogowie leninizmu używając wykretnych frazesów wystąpili przeciwko budowie ustroju socjalistycznego w Rosji, usiłując pchnąć ją ponownie na drogę kapitalizmu.

I oto — w tym decydującym dla Partii, dla rewolucji socjalistycznej, dla teorii Marksa — Lenina momencie, Stalin odparł ataki kontrrewolucji i obronił leninow-

ski wrogom partii bolszewickiej i rewolucji.

Stalin dał partii, dał klasie robotniczej i całemu narodowi radzieckiemu jasne wytyczne, wskazał konkretne drogi budowy socjalizmu.

Wielki cel zrodził wielką energię radzieckich mas pracujących i niesłyszany entuzjizm pracy, który sprawił, że plany stały się w szybkim czasie rzeczywistością.

W ciągu niespełna ćwierć wieku pokojowego budownictwa socjalistycznego — Związek Radziecki pod kierownictwem Józefa Stalina, z zafanowanego kraju rolniczego zamienił się w potężne, przodujące państwo przemysłowo-rolnicze.

Na ogromnych obszarach ZSRR wyrosły nowe, piękne

chłopskiej, przyciągając średniaka i dławiąc opór kulactwa, władza radziecka osiągnęła swój cel: system gospodarki zespolowej stał się jedyną formą uprawy roli w Związku Radzieckim. Dziś w ZSRR jest ponad 246.000 kolchozów i 4.540 sowchozów. Pod względem mechanizacji i techniki rolnictwo radzieckie nie znajduje równego na świecie.

Mądra, sprawiedliwa polityka narodowościowa Stalina połączyła narody radzieckie w jedną, zgodną rodzinę. Na gruzach starych burżuazyjnych narodów osiągnęły wszechstronny rozkwit narody nowe, socjalistyczne. W republikach Związku Radzieckiego powstały potężne ośrodki przemysłu socjalistycznego, sowchozy i kolchozy oparte o najnowszą technikę, powstały szkoły z oczyszczonym językiem wykładowym, setki teatrów itd.

Zadanie budowy socjalizmu w ZSRR zostało w pełni zrealizowane.

I oto Stalin, w myśl wskazania Lenina postawił wobec partii i narodu dalszy cel — budowę komunizmu w ZSRR. „Komunizm w jednym kraju — twierdzi Stalin — jest zupełnie możliwy, szczególnie w takim kraju jak Związek Radziecki”.

Te nowe zadania zmobilizowały cały naród. Radzieckie masy pracujące znajdują nowe, wyższe formy współzawodnictwa i z radością ofiarowują swą pracę i zdolności, aby przyspieszyć proces przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Jedną z podstaw społeczeństwa komunistycznego jest zniesienie przeciwieństw między miastem i wsią.

Powstanie pierwszego miasta kolchozowego na Ukrainie jest wymownym argumentem osiągalności tego celu.

Jedną z podstaw budowy społeczeństwa komunistycznego jest zniesienie różnicy między pracą fizyczną a umysłową.

Już dziś widzimy wyraźne objawy zacierania się tej różnicy. Już dziś w niejednym młodym człowieku rozprawiającym o Puszkinie i Czajkowskim trudno domyśleć się robotnika fizycznego.

Wielkie stalinowskie budownictwo komunistyczne, którego jesteśmy świadkami, stanowi jeden z najdobitniejszych dowodów pokojowej polityki Kraju Rad.

Związek Radziecki — potężna ostoja obozu pokoju skupia wokół siebie wszystkie siły postępu. W Stalinie — masy pracujące całego świata znajdują swego niezawodnego obrońcę; widzą w nim rzecznika sprawiedliwości i chętnego do pokoju.

Stalin stworzył epokę. Epokę, która pod jego imieniem weszła do historii. Znamieniem tej epoki jest powstanie na 1/6 kuli ziemskiej państwa socjalistycznego, gdzie nie ma klas wyzyskujących i wyzyskiwanych, gdzie nie ma ras i narodów uprzywilejowanych i pokrzywdzonych, gdzie nie ma kryzysów i bezrobocia.

Znamieniem tej epoki jest powstanie szeregu państw demokracji ludowych, które kładą u siebie podwaliny socjalizmu. Znamieniem tej epoki jest coraz bardziej narastająca fala ruchów rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych, jest coraz wyraźniej zaznaczająca się klasa sił obozu wsteczności i wojny.

Felicia Mańska.



Lenin obronił naukę Marksa przed wypaczką ją filozofią burżuazyjną, pogłębił i rozwinął tę naukę. Stalin obronił teorię leninowską przed elementami reakcyjnymi

ską teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.

To zwycięstwo myśli stalinowskiej stworzyło podstawy dla zadania ostatecznej klę-

miasta, powstały wielkie fabryki, elektrownie, sowchozy i kolchozy. Kraj pokrył się gęstą siecią szkół, wyższych zakładów naukowych, teatrów, klubów i bibliotek. Dziś wszechstronnie rozwinięty, przodujący przemysł radziecki pod względem tempa i rozmachu swej produkcji bije na głowę osławiony przemysł amerykański.

Równocześnie z dziełem u- przemysłowienia kraju odbywał się pod kierownictwem Stalina trudny proces przekształcania drobnotowarowej gospodarki wiejskiej, w wielkie socjalistyczne gospodarstwa zespolowe.

Poprzez ostrą walkę klasową, opierając się na biedocie

mi się, że moje 40-letnie doświadczenie sceniczne, moja technika, moja wiedza, zdolności — wszystko to nie jest wystarczające, abym podolał zadaniu wiernego odtworzenia postaci Stalina.

Człowiek, którego geniusz strategiczny opromienił epokę w dziejach ludzkości zwycięstwo pod Stalingradem — jest czołową i centralną postacią filmu. Należyte odtworzenie tej postaci miało dla filmu decydujące znaczenie.

Gdybym próbował sformułować to, do czego dążyłem w pracy nad rolą Stalina, powiedziałbym: chciałem odtworzyć postać Stalina taką, jaka żyje w moim sercu, jaka żyje w sercu każdego człowieka radzieckiego.

Fakt, że wysiłek mój i prace uwiecznione zostały powodzeniem — nie jest zasługą moją, lecz jedynie tej wielkiej i pełnej petyzmu miłości, jaką cały naród radziecki otacza swego genialnego wodza i nauczyciela.

Pracy swej nad odtworzeniem postaci Stalina nie uważam za skończoną. Chciałbym żyć, aby móc kontynuować wielkie i zaszczytne dzieło utrwalenia w sztuce postaci wielkiego wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Aleksiej Diki



Stalin — przywódca zbrojnych powstań w Kraju Zakaukaskim w czasie pierwszej rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w 1905 r.

Aleksiej Diki

Artysta ludowy ZSRR laureat nagrody im. Stalina

Jak przygotowywałem się do roli Stalina w sztuce i filmie

Pragnąc znaleźć najdoskonalsze i najwierniejsze środki ekspresji sięgnąłem pamięcią do osobistych wspomnień o Józefie Stalinie. Niejednokrotnie widziałem go z bliska, słyszałem jego głos, obserwowałem ruchy. Oczywiście to nie było wszystko. Studiowałem równocześnie kroniki filmowe, dzieła malarzy i rzeźbiarzy, w których uwieczniona została postać Józefa Stalina. Rozmawiałem też z ludźmi, którzy stykali się z nim w pracy, zdając sobie sprawę, jakie znaczenie dla mnie, jako aktora, ma to wszystko — co w jakikolwiek sposób charakteryzuje największego człowieka naszej epoki.

W miarę studiowania życia i działalności Józefa Stalina, coraz lepiej pojmowałem wielkość i niezwykłość tego człowieka, który wyrósł z ludu, niemu oddał cały swój geniusz,

niewyczerpaną energię bojownika — rewolucjonisty.

Mniej więcej w tym samym czasie zaproponowano mi odegranie krótkiej epizodycznej roli Stalina w filmie „Aleksander Matrosow”.

Podczas nagrywania filmu zobaczyłem w studio „samego siebie”, mogłem więc skorygować braki i niedociągnięcia gry i charakterystyki. Nie ustawałem ani na chwilę w pracy nad doskonaleniem, wzbogacaniem i szlifowaniem mej roli. Mniej więcej w tym czasie powierzono mi rolę Stalina także w filmie „Bitwa pod Stalingradem”. Zdawałem sobie sprawę, że to dzieło sztuki ma być pomnikiem, epopeją bohaterstwa narodu radzieckiego i geniusza jego wielkiego wodza, oglądać je będą miliony ludzi na całym świecie.

W mojej karierze artystycznej nigdy nie znalazłem tremy. Tym razem jednak zdawało

W 1947 r. do repertuaru państwowego akademickiego teatru w Moskwie weszła sztuka Arkadiusza Pieciencewa — „Południowy węzeł”. Treść jej osnuta jest na tle wyzwolenia Sewastopola i zginęciu przez oddziały bolszewickiej Armii Radzieckiej pod as wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Centralną postacią sztuki jest wielki wódz kraju socjalizmu — Józef Stalin. Kierownictwo teatru powierzyło mi kreowanie tej roli.

Nie potrafię wyrazić radości i wzruszenia, z jakim przystąpiłem do pracy nad nią. Zdawałem sobie sprawę zarówno z ogromnej odpowiedzialności, jak i z wielkiego honoru, jaki mi przypadł w udziale! Postać Stalina weszła na zawsze do historii i narody całego świata mówią i piszą o nim z uczuciem miłości i wdzięczności. Chciałem więc poświęcić opracowaniu mojej roli wszystkie swe siły i energię oraz całe doświadczenie aktorskie.

Prace nad odtworzeniem postaci Stalina rozpocząłem od sprawy drugoplanowej — od uchwycenia zewnętrznego podobieństwa. Dzięki pomocy najlepszych radzieckich charakterystatorów udało mi się osiągnąć tak wielkie podobieństwo, że mogłem z kolei przystąpić do sprawy najistotniejszej — do prób nad oddaniem wewnętrznej treści postaci.

Młodzież z FDJ zwiedza Dolny Śląsk

Przyjechaliśmy — aby się uczyć na wzorach polskiej gospodarki

— mówią młodzi przyjaciele z NRD

Grupe aktywistów FDJ, (Wolnej Młodzieży Niemieckiej), bawiących we Wrocławiu, zastajemy w hotelu „Monopol” w chwili, gdy koleżanka z ZMP tłumaczy im dokładnie tekst przemówień Prezydenta Bolesława Bieruta i Prezydenta Wilhelma Piecka. Tematem rozmowy jest wielkie wydarzenie: oto po raz pierwszy w dziejach głowa państwa niemieckiego przybyła do stolicy Polski.

— To jest olbrzymi krok naprzód w naszej pracy nad utworem pokoju — mówi Gerhard Feix, młody tokarz z Berlina. — Ulatwi to nam naszą działalność.

„IDZ SAM — MY NIE CHCEMY WOJNY”

— Rozpoczęliśmy zdecydowaną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — ciągnie Feix. — Możemy stwierdzić na podstawie dokładnego przeglądu naszych sił, że 90 proc. młodzieży w Niemczech zachodnich nie chce wojny. Dowiodły tego demonstracje młodzieżowe, gdy tysiące naszych kolegów ruszyło na ulice miast Niemiec zachodnich z transparentami, mówiącymi pod adresem pana Adenauera „Geh du allein, wir wollen keinen Krieg” (Idź ty sam — my nie chcemy wojny).

A Herbert Bartoschek z Halle dodaje:

— Popularne wśród młodzieży Niemiec zachodnich jest też hasło: „Wir wollen Butter statt Kanonen, mehr Lohn, statt Divisionen”. (Chcemy masła zamiast armat, więcej kasy zamiast dywizji).

„ICH BIN GEGEN DIE REMILITARISIERUNG”

Nasi młodzi goście wtajemniczają nas w przebieg potężnej kampanii, będącej nowym etapem walki o pokój na terenie Niemiec. Oto miliony Niemców, zarówno w NRD, jak w Niemczech zachodnich podpisują się pod oświadczeniem „Ich bin gegen die Remilitarisierung” (Jestem przeciwko remilitaryzacji).

— Nasza walka o jedność Niemiec, o jedność naszej ojczyzny — mówi Zygfryd Grauner, młody robotnik pracujący przy budowie zapory wodnej w Saksonii, — to walka o pokój. Chcemy zlikwidować ognisko konfliktów, jakim jest podział Niemiec. Niemcy zachodnie nie mogą być bazą dla imperialistów, przygotowujących się do nowej wojny. Dlatego też tak głośnym echem odbił się w całym naszym kraju list premiera Grotewohla do Adenauera. Istnieje olbrzymi nacisk mas pracujących w Niemczech zachodnich na „rząd” w Bonn, aby podjął rozmowy na podstawie propozycji Grotewohla. Całe zapędy fabryk zachodnio-niemieckich wypowiadają się jednomyślnie za jednością Niemiec.

Młodzi członkowie FDJ podają głębokiej analizie wielkie wydarzenia, rozgrywające się na arenie międzynarodowej.

— Dziś, gdy prezydent Wilhelm Pieck jest witany tak serdecznie w Warszawie, pragniemy podkreślić, że wielki postęp, jakiego dokonała Niemiecka Republika Demokratyczna we wszystkich dziedzinach swego życia — oświad-

cza tokarz Feix, — zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego. Nasza partia SED konsekwentnie walczy o umacnianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej.

„PRZYBYLIŚMY DO PRAW-DZIWYCH PRZYJACIÓŁ”

— Jakże wrażenia odnieśliście, koleśdy, z pobytu w Warszawie? — pytamy.

Na to pytanie odpowiadają nasi mili goście jednym zdaniem:

— W Warszawie poculiśmy od pierwszej chwili, od pierwszego uścisku dłoni i pierwszego powitalnego uśmiechu, że przybyliśmy do prawdziwych przyjaciół.

Gerhard Feix dodaje:

— A gdy opuszczaliśmy Warszawę, podziwiliśmy z ruin — każdy z nas złożył sobie w duchu przysięgę, że będzie więcej i lepiej pracował dla pokoju.

— Z Warszawy przyjechaliśmy do Wrocławia — ciągnie Herbert Bartoschek. — Tu w „Pafawagu” ujrzelśmy wzorowy socjalistyczny warsztat pracy.

— A więc co sądzicie o tzw. „polnisches Wirtschaft”?

— To wzgardliwe określenie — odpowiada Feix — nie może oczywiście odnosić się do polskiej gospodarki uspołecznionej. Myślimy przyjechali tu uczyć się od was. Uczyć się można tylko w krajach o wyższym niż u nas stopniu rozwoju gospodarczego i społecznego. Oto nasza odpowiedź. Przyjechaliśmy uczyć się na wzorach „polnisches Wirtschaft”.

ZNAJOMY ZE ZGORZELCA

Na niebieskiej koszuli słuszarza Günthera Henkela dostrzegamy odznakę ZMP.

— Zgorzelec — mówi nam z uśmiechem.

Pamiętam ten dzień. Nie zapomniemy nigdy tej chwili, gdy Günther Henkel i 1500 jego kolegów i koleżanek przez maszerowało przez most pokój na Nysie i poprzez rzekę — popłynęli ze Zgorzelca do Górlitz skandowane słowa „Przyjaźń — Freund-schaft”.

Günther pracuje w fabryce maszyn po tamtej stronie rzeki.

— Wielka manifestacja zgromadziła w obecności premie-

ra Grotewohla i premiera Cyrankiewicza, spotkanie młodzieży polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej w Zgorzlecu, powitanie delegacji polskiej w dniu 1 maja u nas w Górlitz — oto wydarzenia utrwalające w świadomości naszych współobywateli słusność prawdy „Odra i Nysa granicą pokoju”.

WROCLAW PULSUJE ŻYCIEM

Gertruda Poller jest aktywistką FDJ w Meiningen i kształci się w szkole rolniczej. Przed trzema laty pracowała u bogacza wiejskiego we wsi Dreissigacker.

— Hugo Müller — mówi o swym wyzyskiwaczu 20-letnia aktywistka — miał 27 hektarów. — Było nas czworo na służbie. W lecie pracowaliśmy po 16—17 godzin Traktowano nas źle. Musiałam spełniać obok najcięższych prac rolnych, domowe posługi. Poniewierano nam. A! wreszcie aktywistka Vereinigung der gegenseitigen Bauernhilfe (Związek Wzajemnej Pomocy Chłopów) Ernest Walter przyszedł nam z pomocą. Wstąpiłam do FDJ, porzuciłam pracę u kuliaka, dostałam się do państwowego majątku rolnego, a stamtąd do szkoły. I teraz się ucze. Oto co zawdzięczam Niemieckiej Republice Demokratycznej.

— Jakże wrażeń zrobił na koleżance Wrocław?

— Gdy ujrzałam dworzec Główny, przepchnięty tłumem wyjeżdżających na święta, gdy przeszedłam przez wypchnięty tłum ulic, widziałam pełne kupujących domy towarowe, kipiącą pracą „Pafawag” — zrozumiałam, jak potwornym kłamstwem są oszczerstwa imperialistów, jakoby polskie ziemie zachodnie były rzekomo „jednym cmentarzyskiem”. Jeszcze nigdy w życiu nie widziałam tak bardzo pulsującego życia „cmentarza” — kończy z uśmiechem.

Mamy jeszcze wiele tematów do poruszenia. Trzeba jednak kończyć rozmowę, gdyż młodzi goście wyjeżdżają do majątku PGR, POM-ów i spółdzielni produkcyjnych. Przecież przyjechali tu uczyć się polskiej gospodarki.

Zbigniew Grotowski.

Roczny plan pracy wykonany

Państwowy Teatr Ziemi Opolskiej urządził 726 przedstawień

OPOLE (Zej). W dniu 17 bm. w sali Państwowego Teatru Ziemi Opolskiej odbyła się uroczystość z okazji wykonania w dniu 16 bm. przez teatr rocznego planu pracy. PTZO zrealizował największy w Polsce plan, urządzając 726 przedstawień, z których 15 od było się w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Spektakle te oglądało około 230 tys. widzów, w tym 70 proc. robotników i chłopów.

W dowód uznania za dobre wyniki w pracy kulturalnej, PTZO otrzymał depeszę gratulacyjną od sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba i ministra Kultury i Sztuki Stanisława Dybowskiego. „Pragnę przekazać wam serdeczne życzenia nowych sukcesów w pracy i walce o rozkwit kulturalny Opolczyzny, o zwycięstwo kultury socjalistycznej” — brzmi tekst depeszy sekretarza KC PZPR.

W czasie uroczystości pracownicy teatru otrzymali wysokie nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania. M. in. nagrodzony został Alojzy Smolka, kierownik teatru kukielkowego PTZO, który 25 lat organizował życie kulturalne na Opolczyźnie.

nie, paraliżując demobilizujący nań wpływ kuliakstwa i reakcyjnego kleru.

— Ważnymi problemami w walce klasowej jest stworzenie nowych kadr chłopów, rozumiejących rolę gospodarki spółdzielczej na wsi. Aby te kadry wychować, konieczna jest ścisła współpraca i wzajemna pomoc ZSL, terenowych Rad Narodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

— Z walka klasowa łączy się ściśle bezwzględna walka z analfabetyzmem na wsi, gdyż chłop umiemy czytać i pisać, nie da się ogłupić wrogiem podstępem kuliaków ciążących do świata kapitalistycznego. Nauczyciele ZSL-owcy muszą pamiętać, że ich praca na wsi jest działalnością wychowawczą — polityczną, prowadzącą masę ludową do socjalizmu.

Zakończenie konferencji aktywistów ZSL

Zbliżenie ZSL-owców do mas i wychowanie nowych kadr niezawodną drogą do przebudowy wsi

WROCLAW. W drugim dniu wojewódzkiej konferencji aktywistów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego poddano ocenie działalność terenowych ogniw komitetów wykonawczych ZSL oraz omówiono wycieczne prace na przyszłość.

Analiza pracy PKW ZSL w Olesnicy, dokonana przez ob. Szorka i I-go sekretarza WKW, ob. Surowca, posłużyła do wytknięcia błędów i niedociągnięć licznych powiatowych i gminnych komitetów ZSL.

Najaktualniejszym zadaniem ZSL — stwierdził ob. Surowiec — jest praca polityczna, przejawiająca się w walce klasowej i w dążności do wyeliminowania z zespołów gromadzkich wrogich elementów. Działacze ZSL, wzorując się na aktywistach PZPR, muszą dotrzeć do każdego chłopaka i uświadamiać go ideologicz-

nie, paraliżując demobilizujący nań wpływ kuliakstwa i reakcyjnego kleru.

— Ważnymi problemami w walce klasowej jest stworzenie nowych kadr chłopów, rozumiejących rolę gospodarki spółdzielczej na wsi. Aby te kadry wychować, konieczna jest ścisła współpraca i wzajemna pomoc ZSL, terenowych Rad Narodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

— Z walka klasowa łączy się ściśle bezwzględna walka z analfabetyzmem na wsi, gdyż chłop umiemy czytać i pisać, nie da się ogłupić wrogiem podstępem kuliaków ciążących do świata kapitalistycznego. Nauczyciele ZSL-owcy muszą pamiętać, że ich praca na wsi jest działalnością wychowawczą — polityczną, prowadzącą masę ludową do socjalizmu.

Pod koniec konferencji przedstawiciele terenowych ogniw ZSL omówili zadania swoich placówek na przyszłość.

Wypełnione poważną problematyką dwudniowe obrady aktywistów ZSL, naświetliły niewątpliwie najważniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze dolnośląskiej wsi. (Ker).

Duchowieństwo katolickie Opolszczyzny

stwierdza, że każdy uczciwy człowiek winien walczyć o trwały pokój

BRZEG (druż). W auli Liceum Pedagogicznego w Brzegu odbyła się konferencja duchowieństwa z powiatów: brzeskiego, grodzkiego i namysłowskiego. Zebrali się liczni księża i siostry zakonne aby wysłuchać sprawozdań uczestników II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Ks. Zygmunt Czechowicz, dzieląc się wrażeniami z Kongresu powiedział:

— Kongres wywarł na delegatach niezatarte wrażenie. Szczególnie wzruszający był moment, kiedy na salę obrad weszli warszawskie dzieci.

Kongres w Warszawie był olbrzymią manifestacją uczuć milionów ludzi całego świata i podsumowaniem dorobku światowego obozu pokoju. A dorobek ten jest wielki. Siła obozu pokoju i wolności stale wzrasta. Ta siła potrafi zwyciężyć zbrodnicze plany szaleńców, którzy chcą zgromadzić ludzkości nową masakrę wojenną.

Ks. Czechowicz stwierdził, że uczestnicząc w Kongresie duchowieństwo katolickie z prawdziwą radością przyjęło do wiadomości treść listu, skierowanego przez Episkopat Polski do Prezydium Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Trwały pokój jest marzeniem

wszystkich uczciwych ludzi. W szeregach szeregach bojowników o pokój nie może braknąć duchowieństwa i katolików.

Ks. Tadeusz Czubak powiedział m. in.:

— Wszyscy jeszcze dobiegamy skutki ostatniej wojny i z całej duszy pragniemy, aby zapanował na ziemi trwały pokój, a powołaniem księdza jest krzewienie ideałów wolności, równości i sprawiedliwości.

Ks. Dominik Wyrzykowski przewodniczący konferencji apelował do wszystkich zebranych, aby przeniesli na swój teren, do swoich parafii wrażenia z konferencji w Brzegu i aby pełnić swe duszpasterskie obowiązki — umacniać w społeczeństwie ideały walki o pokój.

W uchwalonej na zakończenie rezolucji zebrani stwierdzają, że zgodnie z nauką Kościoła całe duchowieństwo katolickie popierać będzie wszelkie wysiłki zamierzające do utwarcenia pokoju. Rezolucja wyzywa wszystkich duchownych i katolików do dumowania się zakazu broni atomowej, zakazu wysięgu zbrojnego oraz zakazu agresji i brutalnej przemocy wobec wolnych narodów.

Listy do SŁOWA

Kierownictwo sklepu mięsnego nr 4 nie przestrzega dyscypliny pracy

Nasz czytelnik ob. K. stwierdził w dniu 9 bm., że sklep mięsny Nr 4 CZPM przy ul. Kuźniczce we Wrocławiu został otwarty o godz. 7.35 zamiast o 7-ej. Personel w liczbie 5 osób czekał przed drzwiami sklepu na klienta, który po dniu świątecznym „trochę” zasnął. Jedną z ekspedientek sklepu wyjął ob. K., że wypadek ten nie jest odosobniony.

Mamy nadzieję, że sprawa ta nie jest dyrekcją CZPM i powoła domi nas, jakie przedsięwzięcia celem zapobieżenia podobnym faktom.

Zaniedbanie trzeba naprawić

DOKP na pewno zaradzi złu

Czytelnik n/dziennika, ob. G., podróżujący stale na trasie Wrocław — Jelenia Góra, opisuje nam dwa fragmenty swojej podróży. Opis ten w całości zamieszczamy. Nie wymaga on komentarzy.

Oczekujemy od DOKP wyjaśnienia, solidaryzując się z naszym czytelnikiem, że obywateli błądzących podróży należy jaknajrybniej usunąć.

„Dziwne praktyki stosowane są w pociągach kolejowych pomiędzy Wrocławiem a Jelenią Górą. Dnia 8 grudnia br. około godz. 8-ej, w przepełnionym wagonie II klasy pociągu pospiesznego, z Jeleniej Góry do Wrocławia, z Jeleniej Góry do Wrocławia (godz. 15.30) zapytałem, dlaczego wagon II klasy tego pociągu zupełnie nie są ogrzewane ani oświetlane, podczas gdy w wagonach III klasy tego pociągu jest ciepło i widno. Czy pasażerowie II klasy zasługują na gorsze traktowanie?”

„Wszystko zależy od tego, jak zaradzi DOKP”

Instytucje wyjaśniają

Nie można uzyskać połączenia z redakcją „Słowa Polskiego”, a otrzymywanie innych numerów było wynikiem technicznych niedomagań nowej centrali w ciągu kilkunastu dni. Wobec tego, że już uruchomiono.

Zarząd Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Marciowicach komunikuje, że sprawę sprzedaży mleka po wygórowanych cenach w bufecie kolejowym II klasy, potraktował poważnie. Kierownik bufetu otrzymał surową nagana. Mleko zakupił on na wolnym rynku po wyższej cenie, nie powiadając o tym uprzednio Zarządowi G. S. chociaż jest do tego zobowiązany.

Gdyby zamawiający rozmowę od razu podał szczegóły, tj. numer i nazwę miejscowości oraz te same dane dotyczące zamawianej rozmowy, byłoby to załatwienie sprawy. (Ker).

— To jeszcze pół godziny... Zadzwoń i kazał przynieść do numeru śniadanie. W kilka minut podano mu szynkę, jajka, befszyk, jakąś nieznana rybę, kilka butelek rozmaitych trunków i maszynkę kawy czarnej. Jadł z wileczym apetytem, pił niegorzej, wreszcie kazał Milerowi zaprowadzić się do owej sali przyjęć.

Służący wyszedł z nim na korytarz, dotknął dzwonka, coś powiedział przez tubę i wprowadził Wokulskiego do windy. W minutę później Wokulski był na pierwszym piętrze, a gdy opuszczał windę, zastąpił mu drogę jakiś dystyngowany pan, z niedużymi wąsami, we fraku i białym krawacie.

Jumart... — odczytał się ten pan z ukłonem.

Poszli kilkanaście kroków korytarzem i Jumart otworzył drzwi wspaniałego salonu. Wokulski o mało nie cofnął się zobaczwszy złociste meble, olbrzymie lustro i ściany ozdobione płaskorzeźbami. Na środku stał duży stół pokryty kosztownym obrusem i przywalony stosami papierów.

— Mogę wprowadzić interesantów? — spytał Jumart. — Ci nie są, zdaje mi się, niebezpieczni. Tylko na baronów... ośmieli się zwrócić uwagę... Czekaj w czytelni.

Uklonił się i wyszedł z powagą do innego salonu, który zdawał się być poczekalnią.

„Czy ja, do licha, nie wpadłem w jaką awanturę?” — pomyślał Wokulski.

Ledwie Wokulski usiadł na fotelu i zaczął przeglądać papiery, wszedł lokaj w błękitnym fraku ozdobionym złotymi haftami, i podał mu bilet na tacy. Na bilecie był napis: „Pulkownik” i jakieś nie mówiące nazwisko.

— Proszę.

Po chwili ukazał się mężczyzna pięknego wzrostu, z siwą hiszpanką, takimiż wąsami i czerwoną wstążeczką przy kłapię surduta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bolesław Prus

LALKA

— Naprzód, Lizetka!... Ten cudzoziemiec zaczyna mi imponować. — Czy nie jesteście, obywatelu, z Berlina?...

— Nie.

Dorożkarz przypatruje mu się chwilę, wreszcie mówi: — Tym lepiej dla was. Nie mam wprawdzie pretensji do Prusaków, choć zabrali nam Alzację i spory kawał Lotaryngii, ale zawsze nie lubię mieć Niemca za koinierzem. Skądże jesteście, obywatelu?

— Z Warszawy.

— Ach, cał... Piękny kraj... bogaty kraj... Naprzód, Lizetka!... Wiec pan jesteście Polak?... Znam Polaków!... Oto plac Opey, obywatelu, a oto Grand Hotel....

Wokulski rzucił trzy franki dorożkarzowi, pędem wbiegł do bramy, a z niej na trzecie piętro. Ledwie stanął przed swoim numerem już ukazał się uśmiechnięty służący i oddał mu bilet Suzina i pakiet listów.

— Dużo interesantów... dużo interesantek! — rzekł służący patrząc na niego figlarnie.

— Gdzie oni?

— Są w salonie przyjęć, są w czytelni, są w sali jadalnej... Pan Jumart niecierpliwi się...

— Ktoż jest pan Jumart? — spytał Wokulski.

— Marszałek dworu pańskiego i pana Suzina... Bardzo

zdolny człowiek i duże mógłby panu oddać usługi, gdyby był pewny... tak z tysiąc franków gratyfikacji... — mówił wciąż figlarnie służący.

— Gdzież on jest?

— Na pierwszym piętrze, w pańskim salonie przyjęć. Pan Jumart jest bardzo zdolny człowiek, ale i ja może przydałbym się waszej ekscelencji, jakkolwiek nazywam się Miler. Naprawdę jestem Alzatczyk i na honor, zamiast brać od pana, jeszcze płaciłbym dziesięć franków dziennie, byleśmy raz skończyli z Prusakami.

Wokulski wszedł do numeru.

— Nade wszystko niech panowie strzegą się tej baronowej... która już czeka w czytelni, a ma niby to przyjść dopiero o trzeciej... Przysięgnę, to Niemka... Jestem przeciw Alzatczyk!...

Ostatnie zdania Miler wypowiedział zniżonym głosem i cofnął się na korytarz.

Wokulski otworzył bilet Suzina i czytał: „Sesja dopiero o ósmej — pisał Suzin — masz czasu dosyć, więc załatw się z tymi interesantami, a nade wszystko z babami. Ja już, dalszob, za stary, żeby im wszystkim dogodzić”.

Wokulski zaczął przeglądać listy. Po większej części były to reklamy kupców, fryzjerów, dentystów, prośby o wsparcie, propozycje wyjawienia jakichś tajemnic, jedna odezwa od Armii Zbawienia.

Z całego mnóstwa tych korespondencji uderzyła Wokulskiego następna: „Osoba młoda, elegancka i przystojna pragnie zwiezczać z panem Paryż na wspólny koszt. Odpowiedź złożyć u szwajcara hotelu”.

— Oryginalne miasto! — mruknął Wokulski.

Drugi jeszcze ciekawszy list pochodził od owej baronowej... która od trzeciej miała czekać na schadzke w czytelni.

Noworoczny konkurs skoków w Szklarskiej Porębie

Na rozpoczęcie sezonu narciarskiego na Dolnym Śląsku, odbędzie się w dniu 1 stycznia 1951 r. otwarcie skoczni w Szklarskiej Porębie.

W ramach otwarcia zostanie zorganizowany Noworoczny Konkurs Skoków z udziałem najlepszych zawodników zakopiańskich. W przeddzień odbędą się biegi sztafetowe 4 x 10 km, w obsadzie lokalnej.

Moskwa zwycięża w zawodach strzeleckich

MOSKWA (PAP). W Moskwie zakończyły się tradycyjne zawody strzeleckie miast. W zawodach brały udział reprezentacje: Moskwy, Leningradu, Stalingradu i Odessy.

W ostatecznej punktacji zwyciężyła drużyna Moskwy przed Leningradem i Odessą.

Nowy rekord ZSRR w pływaniu

MOSKWA (PAP). Na pływackim basenie w Lwowie odbyły się doroczne zawody pływackie między reprezentacjami Kijowa, Mińska, Tallina, Kowna, Charkowa i Lwowa.

Zaletę walki przyniosł nowy rekord ZSRR. Ustanowiła go na dystansie 100 m. st. klas. w kategorii juniorów Maria Gawrisz, uzyskując czas 1:24,4.

W punktacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja Kijowa.

Rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju

MOSKWA (PAP). Rozegrane w Szwedzku i Czebiłsku spotkania hokejowe rozpoczęły turniej o mistrzostwo ZSRR.

W Szwedzku spotkały się miejscowa drużyna WWS i Dynamo Leningrad. Mecz zakończył się zwycięstwem WWS 14:4. Drużyna WWS odniosła również zwycięstwo nad ryską drużyną Daugawa 7:0. W meczu między CDKA i Dynamem Tallin zwycięstwo odniosła drużyna CDKA 6:0.

Zwyciężyła ona również w meczu z Dynamo Leningrad. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Dynamo Tallin 1:0.

„Wszystcy studenci wyjeżdżający na obóz organizacyjny A. Z. S. do Karpacza stawią się bezwarunkowo w Zarządzie Środowiskowym AZS (ul. Norwida 11) o godz. 18-tej dzisiaj to jest w czwartek dnia 21. XII. 1950 r.”

Szydelkowy kapelusik i czapeczka na drutach „Moda i Życie” nr 36

W/254

Biuro Ogłoszeń SWO „CZYTELNIK”

Wrocław, Olawska 10/11
Tel. 51-08

zawiadamia uprzejmie, że wszelkie zlecenia ogłoszeniowe - reklamowe do numeru świątecznego przyjmuje najpóźniej do dn. 22. 12. 1950 r. godz. 12

Ogłaszajcie się w świątecznym numerze Słowa Polskiego!

SŁOWO sportowe

Uchwała Plenum Głównego Kom. Kult. Fizycznej w sprawie wychowania fizycznego i sportu na wsi

WARSZAWA (PAP). Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, postawiła przed Komitetami Kultury Fizycznej, ZMP i ZSCH. zadanie upowszechnienia kultury fizycznej na wsi, jako ważnego czynnika w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, przygotowania mas pracujących chłopów i młodzieży do wydajniejszej pracy, do realizacji zadań Planu 6-letniego, oraz do obrony Ludowej Ojczyzny i pokoju na świecie.

W dotychczasowej realizacji tych zadań, należy stwierdzić pewne osiągnięcia. Ilość Ludowych Zespołów Sportowych oraz ilość członków w nich zrzeszonych, wzrosła w okresie 1950 r. dwukrotnie, osiągając liczbę 7.000 LZS-ów, skupiających 270 tys. członków, w tym ponad 50 tys. kobiet.

Młodzież wiejska wniosła znaczny udział w zdobywaniu norm do odznaki SPO. W biegach narodowych, brało udział ponad 200 tys. osób, w tym 50 tys. kobiet, w świętach kultury fizycznej około 140 tys. Na dożynkach w Lublinie brało udział 50 tys. z tysiącami uczestników Ludowych Zespołów Sportowych. Na 70 kursach nauki pływania brało udział ponad 2.000 uczestników w tym 250 kobiet.

Akcje te przeprowadzone były własnymi siłami instruktorów przeszkolonych na kursach przodowników i instruktorów. Kursy te ukończyło 640 uczestników, zaś 3.000 członków LZS zostało przeszkolonych na sędziów i organizatorów odznaki SPO.

W wyniku zobowiązań z okazji 1-Maja, Święta Ludowego, Kongresu Pokoju i dożynek - członkowie LZS-ów wyremontowali lub wybudowali systemem gospodarczym około 3.000 boisk i urządzeń sportowych, co równa się

wartości 60 milionów złotych w starej walucie. Ludowe Zespoły Sportowe brały czynny udział w akcji zniwnej, siewnej, melioracji, reparaacji dróg i mostów, likwidacji ugorów itp.

Obok tych osiągnięć należy stwierdzić szereg braków i niedociągnięć w pracy na polu kultury fizycznej i sportu na wsi.

Niedostateczne kierownictwo polityczne - organizacyjne stworzyło warunki wykorzystania przez wroga klasowego - kulaka i reakcyjnej części kleru skupienie młodzieży w LZS dla prowadzenia wrogiej roboty ideologicznej, a nawet organizacyjnej.

Brak kadry, niewłaściwy dobór kandydatów do szkolenia, oraz niewłaściwe wykorzystanie przeszkolonych hamowało planową pracę upowszechnienia wychowania fizycznego na wsi oraz nadanie tej pracy właściwego kierunku.

Dla zabezpieczenia dalszego rozwoju i podniesienia na wyższy poziom pracy w dziedzinie kultury fizycznej na wsi - Plenum GKKF postanawia:

1. Dążyć do dalszego upowszechnienia kultury fizycznej na wsi przez ilościowy i jakościowy wzrost LZS-ów. Oprócz działalności LZS na zdrowej bazie klasowej młodzieży, pracowników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów bezrolnych, malarolnych i średniorolnych. Za pewnić LZS właściwe kierownictwo i opiekę, ułagoczyć LZS-y do walki o socjalistyczną przebudowę wsi na wszystkich odcinkach; 2. Zasadniczą pracą LZS-ów w dziedzinie wychowania fizycznego winno być zdobywanie odznaki SPO i BSPO poprzez udział w całorocznych akcjach masowych. Praca ta powinna być trzonem

Trzytygodniowa przerwa w rozgrywkach koszykówki dolnośląskiej klasy A

Zgodnie z naszymi przewidywaniami rozgrywki niedzielne o mistrzostwo A-klasy w koszykówce przyniosły kilka niespodzianek.

Największa z nich - to zwycięstwo wrocławskich gwardzistów nad Związkowcem. Drużyna Gwardii rozbiła dotychczasowego lidera - Związkowca 24:14.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24. W meczu między Gwardią a Związkowcem, Związkowiec przegrał 14:24.

działalności LZS. W okresie jesienno-zimowym LZS-y winny prowadzić intensywną pracę na bazie świetlic wiejskich, organizować pracę kulturalno - oświatową i sportową (szachy, tenis stołowy itp.).

3. Podstawowym warunkiem masowego uprawiania WF na wsi powinien być wzrost społecznej kadry działaczy sportowych LZS. Zagadnienie szkolenia kadry jest czynnikiem decydującym o najbliższym okresie. Szkolenie winno objąć przygotowanie kadry etatowej po linii politycznej, szkolenie przodowników WF, organizatorów i sędziów dla SPO i poszczególnych dyscyplin sportowych oraz szkolenie ideologiczne członków LZS w okresie całego roku jako część programową prac LZS.

Z powodu nieodwołalnej śmierci

śp. Dr Juliusza Krzyżanowskiego

PROF. UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO Jego Żonę pani Dr Irenie Krzyżanowskiej, oraz całej Rodziny Zmarłego, składamy wyrazy szczerzego współczucia i głębokiego żalu

FELICJA I CZESŁAW FIRKOWIE

śp. Dr Juliusz Krzyżanowski

prof. Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

zmarł dnia 19 grudnia 1950 r. Przewiezienie zwłok do Krakowa nastąpi w piątek 22 grudnia o godz. 8.30 z kaplicy szpitalnej przy ul. Chałubińskiego.

W żmarnym tracimy wybitnego uczonego - oraz serdecznego przyjaciela młodzieży akademickiej. Msza św. za duszę zmarłego zostanie odprawiona 21 grudnia o godz. 8-jej rano w Kościele Uniwersyteckim.

Zawiadamiają o tym

ASYSTENTURA I STUDENCI

FILOLOGI ANGIELSKIEJ

OBWIESZCZENIA

Do wszystkich korzystających z usług Miejskich Wodociągów i Kanalizacji m. Wałbrzycha. I powiatu. W związku z pracami technicznymi, które Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Wałbrzycha zmuszona jest przeprowadzić w dniach 24, 25, 26. XII. 1950 r. wszyscy konsumenci proszeni są o jaknajbardziej oszczędne zużycie wody w wyżej wymienionych dniach.

Prezydium W. R. N. we Wrocławiu udzieliło ob. Ciupak Janowi zezwolenia na zmianę nazwiska na Cieszyński.

Ostrzeżenie przed kupnem skradzionego arylometru M-ki Triumfator Nr 137006, który jest własnością Komunalnego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego, ul. Ofiar Oświęcimskich Nr 17.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika kancelarii, maszynistkę i referentkę kasowego przyjmie od zaraz W. Z. H. W., ul. Rodakowskiego 6. Dodatek żakażny! 7537

Budowniczych cyrkowych dobrze obeznanych w swojej dziedzinie poszukują natychmiast Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe. Oferty należy kierować listownie lub osobiście Z. P. R., Warszawa, Złota 65a. K-3865

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIĘ celnik w dobrym stanie. Lanz Bul-dog 45 wzgl. 55 KM. Prze-wóz Towarów Józef Zmy-słony, Wrocław, Św. An-toniego 10. 7553

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Practiflex” - Victar 2.9. 1.200 zł. Tel. 59-07. 7579

SPRZEDAM okazyjnie Złotych. Złotych „Sło-wo Polskie” pod „Sprze-dam”. 7584

Hokeiści wrocławskiego Kolejarza

trenują na lodowisku w Karpaczu

Tegoroczna zima płała coraz to nowe niespodzianki hokeistom przygotowującym się do pierwszych występów na lodzie. Hokeiści Kolejarza rozpoczęli suchą zaprawę w pierwszych dniach listopada. Pojawiające się od czasu do czasu przymrozki przepowiadały rychłe rozpoczęcie sezonu, który ma być o wiele bogatszy od zeszłorocznego.

Tymczasem minął listopad i połowa grudnia, a mrozu ani na lekarstwo. Porzucono nawet myśl dalszych prac przy urządzeniu lodowiska na Niskich Łąkach.

Projektowano treningi na sztucznym lodowisku w Katowicach, lecz i te nie doszły do skutku.

JEDZIEMY DO KARPACZA!

Okowy lodu skłóty stawy karpacie. Wiadomość o tym została przyjęta szczególnie entuzjastycznie przez hokeistów Kolejarza. Zarząd klubu, rozumiejąc wagę zagadnienia treningów na lodzie, wysłał 17 bm. swoich zawodników do Karpacza.

Pierwsze kroki na lodzie były ciężkie. Stopniowo wrocławianie przyzwyczaili się do nowych warunków i coraz pewniej poruszali się na taflach.



W rozmowie z kierownictwem sekcji dowiedzieliśmy się, że wrocławianie będą co tydzień dojeżdżać na trening do Karpacza, by nie stracić kontaktu z lodowiskiem.

Sumienny trening i niezrażenie się trudnościami, są rękojmią, że hokeiści Kolejarza staną dobrze przygotowani do rozgrywek mistrzowskich. (Bil)

Wielka wygrana

15.000 zł na nr 65369

2 wygrane po 3.000 zł

i wiele, wiele mniej

szczyt padły w II kl.

63 Loterii

w Kolekturze

MHD

Wrocław - Stalina 27

Świerczewskiego 53

Stalingradzka 8a.

K-38666

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, Kartę rowerową - Dwornicki Jan, Brodno, Środa Śląska 7594

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Bogumił Ku-roń - unieważnia się. 7578

UNIEWAŻNIAM kwit z sklepu komisowego przy ul. Stalina na buty damskie. 7580

CYMBRYKIEWICZ zgubiła legitymację Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych Inst. Wojsk., kartę konsumenta, bony przydziałowe 7582

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową akademicką. Gurbiel Janina. 7588

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Garbicz Zdzisław. 7589

ZGUBIONO metrykę urodzenia, odcinek zameldowania Wróbel Bronisławy i odcinek zameldowania Tchorek Janiny. 7590

UNIEWAŻNIAM wojskowe prawo jazdy nr 00064 na nazwisko Stacheci Edmund. 7591

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania, książeczkę Zw. Zaw., świadectwo szkolne na nazwisko Jodłowski Tadeusz. 7592

UNIEWAŻNIAM zgubioną zaświadczenie wydane przez RKK Kraków-Miasto, odcinek zameldowania z Bystrzycy, nazwisko Gudyka Ignacy. K 3870

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną wydaną Równym Wołyńskim, metrykę urodzenia, metrykę ślubu. Wodraszkowski Franciszek. K 3867

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bojcer Józef, zamieszkały Kamieniec Zabk., ul. Kłodzka 48. P 3137

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć soltyśa gro-mady Mietków, powiat Wrocław P 3135



Tłumaczyła Zofia Łapicka

120

— Wśród nas żyli tak wspaniali ludzie jak dekabryści, Czernyszewski, Sergo Ordżonikidze. Dali nam dużo — powiedziała Warwara patrząc na portret. — A dżicy Tunguzi przestali już być dżikami, ucą się w szkołach i znają ciebie. — Warwara przerzuciła stronicę, znalazła „Eugeniusza Oniegina”. Z pewną trudnością przeczytała pierwszy rozdział szukając niezrozumiałych słów w odnośnikach, potem wpadła w zachwyt. Dalej wszystko było zrozumiałe i tak blisko, jak gdyby ona, Warwara, mieszkała w rosyjskiej wsi i przeżywała wszystko z Tatjaną. Tatiana spodobała się jej od razu. Warwara nie była, co prawda, samotną marzycielką

Szczarze

Groch o ścianę

Znów mamy — jak co roku — to samo widowisko: na cienkiej tafli lodowej fos miejskich dzieci — żąjąją sliżgawki. I nie tylko fosy służą za teren łyżwiarski, ale i inne wody miejskie.

Od dawna walczyliśmy o opiekę nad dziećmi. Zarówno w okresie kąpieli letnich w Odrze, jak i w czasie zimowych sportów. Nie mieliśmy nie przeciwko uciechom sliżgawkowym, gdyby lód był tęgi, ale wypadek załamania się kruchej powłoki i zsunięcia dziecka pod taflę lodową poważnie grozi utonięciem.

Apele nasze o opiekę nad dziećmi nie odnoszą skutku. Wydaje się, że z takiej opieki powinna młodzież korzystać jak najszerzej. Do interwencji w takich wypadkach upoważniony i zobowiązany jest każdy obywatel, choć najskuteczniej interwencji milicjanci, niezależnie od tego, czy są na służbie, czy służby nie pełnią. SULEK.

Zgon wybitnego humanisty
prof. dr Juliusza Krzyżanowskiego

19 grudnia zmarł nagle we Wrocławiu profesor Juliusz Krzyżanowski. Świat nauki polskiej pozbędzie się ciekawej i bolesnej straty.

Profesor Krzyżanowski urodził się w Chrzanowie w r. 1892. Studia odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie poświęcał się filologii starożytnej i nowożytnej, językoznawstwu i historii. W roku 1919 uzyskał stopień doktora filozofii.

Po zmarłym profesorze Dybowski objął wykłady na katedrze filologii angielskiej w Krakowie. W jesieni 1945 r. przeniósł się do Wrocławia, gdzie położył niemałe zasługi przy organizacji Uniwersytetu, obejmując równocześnie katedrę filologii angielskiej.

Profesor Krzyżanowski był klasycznym humanistą o renesansowej wszechstronności zainteresowań. Głębokie umiłowanie i znajomość antyku łączył z żywym zainteresowaniem dla wszelkich przejawów nowożytnej kultury i sztuki.

Przedsiębiorstwo Mechanizacji Budownictwa

Wznosi Dom Socjalny
dla swoich pracowników

Wielkie gmachy buduje się dziś w tempie, które z dużą już dozą słuszności nazywamy obecnie „warszawskim”. Szybkość tę gwarantują nowoczesne, bardzo kosztowne maszyny. Wszystkie przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego z nich korzystają, ale dysponuje maszynami specjalna instytucja — Przedsiębiorstwo Mechanizacji Budowy i Sprzętu Budowlanego.

Takich placówek mamy w Polsce 4: w Warszawie, Katowicach, Krakowie i we Wrocławiu. Nasza wrocławska centrala obejmuje działalnością wielki teren, bo nie tylko Dolny Śląsk, ale i Poznańskie oraz okręg Szczeciński. Jej maszyny przedstawiają olbrzymią wartość: trzeba długo szukać placówek, której majątek można by porównać z majątkiem Przedsiębiorstwa Mechanizacji Robót.

Przedsiębiorstwo dobrze pracuje. Na 15 grudnia wykonało już plan roczny w 102 proc. Ale też szczyty się wybitnymi racjonalizatorami, a wśród przodowników pracy są tacy, którzy wyrabiają 184 proc. normy, jak tokarz Zenon Krajewski, po 181 proc., jak monter Władysław Guzenda, po 170 proc., jak spawacz Józef Nitecki. Wśród tak zdolnych robotników zdarzają się awanse społeczne, toteż Stefan Czarniecki ze słuszą przesłanką na stanowisko inspektora sprzętu.

Wyliczmy pokrótce wspaniałe maszyny Przedsiębiorstwa. Są wśród nich wielkie koparki, czyli „koparki” łyżkowe, chwytakowe czyli szczękowe, wielo-

naczyniowe (z czerpakami na taśmie). Są popularne buldożery czyli „spycharki”, a prócz tego zgarniacze ziemi, skarpiorów ki używane do plantowania skarp na naspach, suszarki do suszenia kruszywa ceglanego (każda waży 7 ton), wielkie dźwigi (typu „Marion” i „Wolf”), lokomotywy parowe i spalimowe dla kolejek wąskotorowych, betoniarńki, maszyny tłoczące beton na wyższe kondygnacje i kruszarki cegły z sortownikami, wielkie transportery taśmowe, dostarczające murarom cegły i zaprawę, sprężarki powietrza do młotów pneumatycznych, wielopiętrowe windy czyli wciągarki, stoły wirujące (do prefabrykacji elementów żelbetonowych), pompy na wodę, mieszarki do zapraw itd., itd. Wszystkiego wyliczyć nie sposób. A prócz tego, potrzeby Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — obsługujące wielki park jednostek transportowych z przyczepami.

Cały ten sprzęt rozrzucony jest na terenie działalności Przedsiębiorstwa przy różnego rodzaju budowlach i obsługiwany przez wyszkolonych fachow-

ców. Ale prócz fachowców czuwa nad działalnością maszyn pogotowie techniczne, złożone z wybitnych monterów. Gdy jakakolwiek maszyna zawodzi, natychmiast zabierają się oni do badania i naprawy. Prócz pogotowia, pracują we Wrocławiu wielkie warsztaty mechaniczne. Chłubi się wrocławski oddział zbudowaniem wielkiej maszyny do wznoszenia hal żelbetonowych. Jest to kombajn 100-tonowy. Zbudowano go w warsztatach Przedsiębiorstwa według planów konstruktorów radzieckich. Kombajn ten — jeden z pierwszych na świecie — zdaje świetnie egzamin przy budowie hali fabrycznej pod Piotrkowem.

Przedsiębiorstwo posiada we Wrocławiu, na Karłowicach wielką bazę, gdzie znajduje się część maszyn oraz warsztaty i gdzie buduje się teraz nowa hala montażowa. Przedsiębiorstwo wznosi też na tym terenie nowoczesny Dom Socjalny, który mieścić będzie świetlicę, bibliotekę, kino, salę zebrań i teatralną, przychodnię lekarską, natryski itd.

Mury zewnętrzne częściowo już stoja. (wd)

120 ton soli na szynach

Walka z błotem i śniegiem
Akcja ekip ZOM-u i tramwajarzy

Wiele kłopotu przysporzył wrocławianom pierwszy śnieg, który padał tak obficie, że zaczął zagrażać komunikacji miejskiej. Wczoraj zablokowane ulice utrudniały ruch pieszki.

Zakład Oczyszczania Miasta rozpoczął energiczną walkę ze śniegiem. Wyruszyło pięć motorowych plugów przeciwśniegowych i 12 kilkoosobowych brygad robotniczych. Akcja objęła przede wszystkim najbardziej ruchliwe ulice. Dzięki wyjątkowemu wysiłkowi robotników ZOM, nie było przerw w komunikacji kołowej. Plugi ZOM-u pracowały przez całą noc.

Wczoraj zaczęła się odwilż i trzeba było usuwać błoto i konsystencję śmieci. Poszły więc w ruch mechaniczne szczotki i gumowy wał-spychacz, a dozorców domów

zmobilizowano do usuwania śniegu z chodników.

Nie obyło się jednak bez zaburzeń w regularności ruchu tramwajów, mimo, że Zakłady Komunikacyjne użyły do odśnieżania torów 6-ciugów. W ciągu nocy z worku na środek toru oczyszczono i posypano solą, powodującą topnienie śniegu. Użyto do tego celu 120 ton soli.

W ciągu kilku najbliższych dni uporządkowanie ulic będzie ukończone. Jest to poważne zadanie, jeśli się zważy, że wrocławski ZOM musi oczyścić 536 km ulic o powierzchni 3.250 tysięcy metrów kwadratowych.

Jak się okazało, ZOM nie jest dostatecznie przygotowany do takiej akcji, bo brak mu dostatecznej ilości samochodów. Wielką pomoc w ta-

kich wypadkach mogłoby okazać Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe. Motobrygi oraz inne instytucje posiadające ciągniki. (Z. Z.)

Sprzedano już 20.000 choinek

— Proszę pana, ile kosztuje ta choinka? — zapytuje jakaś kobieta, wskazując na rozłożyste drzewko.

— Zaraz zobacz, jaką ma wysokość — odpowiada sprzedawca, mierząc wskazaną choinkę miotrem — 12 zł, bo ma blisko 5 metrów. Podobne rozmowy toczą się w 17 punktach miasta obsługiwanych przez PSS i MHD. W tym roku Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych postarała się o lepszy gatunek drzewek, ale wśród sprząwionych choinek jest jeszcze dużo braków.

Dotąd rozproszono 20 tys. sztuk, pozostałe zaś 2 tys. znajdują się na punktach sprzedaży. 7 tys. sztuk drzewek miało wielkość do 1 metra, 12 tys. osiągało wysokość 2 metrów, a ponad 2 metry było jedynie 3 tys. Spodziewany jest w tych dniach

Widowiska i Imprezy

Teatry

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Złoty kogucik”
POLSKI — godz. 19 — „Tymon waleczny” (zamkn.)
KAMERALNY — godz. 19 — „Lelek komysła siostra”
MŁODEGO WIDZA — godz. 19 — „Ja chcę do domu”; godz. 12, 15 — „Na rozkaz szczupaka”.

Wystawy

O.R.Z.Z. — „Książka radziecka i wydawnictwa rosyjskie”.
BIBLIOTEKA UNIwersytecka — „Polskość Śląska w dokumentach”.
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — „Polskość Śląska w dokumentach”.
MUZEUM ŚLĄSKIE — 1) Techniki graficzne, 2) Ceramika artystyczna.
P. T. F., ul. Stalingradzka 26 — „Fotografia czechosłowacka”.

Repertuar kin

„SLASK” — „Młodość nieujarzmiona” (polsk.), godz. 16,00, 18,15 i 20,30.
„PRZODOWNIK” — „Wesoły jarmark” (radz.) godz. 15,30, 17,50 i 20,15.
„SCALA” — „Śmiali ludzie” (radziecki), godz. 15,45, 18,00, 20,15.
„WARSZAWA” — „Kariera” (czesk.), godz. 15,30, 18,00 i 20,15.
„POLONIA” — „Płomienie” (węg.), godz. 16, 18,15 i 20,30.
„PIONIER” — „Zwariowane lotnisko” (radz.), godz. 15 i 17. Program aktualności, godz. 19, 20 i 21.
„RECZA” — „Maaret” (fin.), godz. 16 i 18.
„FAMA” — „Dom na pustkowiu” (prod. polskiej), godz. od lat 18. Czynne: czwartek i piątek godz. 20, sobota godz. 18 i 20, niedziela godz. 15,30, 17,45 i 20.
„ROBOTNIK” — „Zakazane płoszenie” (prod. polskiej). Czynne w czwartek godz. 19, piątek godz. 19, sobota godz. 17 i 19, niedziela godz. 14,30, 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — „Jamajka”. otwarty od godz. 9-21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

Noce dyżury aptek

„Piastowska”, ul. Nowowiejska 25
„Stara Apteka”, ul. Kurzy Targ 4
Pod „Lubieszem”, ul. Pułaskiego 15.
Apteka Społeczna nr 199, ul. Partyzantów 25.

Wyjazdy na święta

W związku z nadchodzącymi świętami zmaga się ruch na dworcach kolejowych Szczególnie Dworzec Główny stancji punkt prześladowy wędrówki świątecznej.

Korespondent Adam Gawlik

Wielki Konkurs - Ankieta „Słowa”

- Pięciu najlepszych kelnerów Wrocławia
- Gdzie najsmaczniej dają jeść?

Czy chcesz wygrać wspaniałe torty, półmiski z rybami i kupon na bezpłatne obiady? Czy chcesz przyczynić się do usprawnienia pracy wrocławskich zakładów gastronomicznych? Jeśli tak — weź udział w Wielkim Konkursie „Słowa”, a przyczynisz się do wytypowania najlepszych kelnerów, oraz gospody, w których dają najsmaczniejsze posiłki.

Dla uczestników konkursu rozlosowane zostaną

CENNE NAGRODY.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy Czytelnicy na-

szego pisma, stółający się w zakładach masowego żywienia PSS, CZPG lub w Barze Rybnym. Na kuponach, które będziemy już wkrótce zamieszczać, należy podać numer lub nazwisko kelnera sprawnie wykonującego obowiązki. W osobnej rubryce tego samego kuponu trzeba wpisać nazwę lokalu, wydającego najlepsze posiłki.

Każdy ma okazję uzyskać jedną z kilkudziesięciu wartościowych nagród, których szczegółową listę podamy w najbliższych numerach „Słowa”.

Niezwycię

przygody

Tartarena

z

Taraskonu

według

powieści

A. Daudet

Ilustracje

Wiatrowskiego

— Wracajmy! — wrzasną Tartarena na wieść, że zbliża się groźna zamięć.
— Oczywiście, wracajmy — przytakną skwapliwie Bompard.
Ale w sprawie wnieśli się zważywanym Anglik i oświadczył, że zapłacił za to, by zaprowadzono

go na sam szczyt. Przewodnicy początkowo usiłowali wyperswadować mu szaleńczy w tych warunkach zamiar, ale gdy zaczął krzyczeć i wygrażał im pięściami, zgodzili się wreszcie iść dalej. Oczywiście Tartarena i Bompard chcieli namówić go, żeby od-

prowadził ich nadół do schroniska, jednak w końcu pozostali sami.

Posuwali się bardzo ostrożnie, zważając z sobą liną. Tartarena kroczył przodem, przejęty do głębi odpowiedzialnością za całość Bomparda.

— Odważ, kochany przyjacielu, jakos z tego wybrniemy — mówił.
Dłż coraz silniejszy wiatr, tużmający śniegu ościptali biednych taraskończyków. W końcu stwierdzili, że nie mogą iść dalej.



Nagrodzony Orderem Lenina

Ukraiński Akademicki Teatr Państwowy
wystąpi we Wrocławiu

Bawiący w Polsce odznaczony Orderem Lenina Kijowski Akademicki Państwowy Teatr Dramatyczny USRR im. Iwana Franki przybędzie do Wrocławia i wystąpi w dniach 26, 27 i 28 grudnia br.

W ogólnym repertuarze Teatru znajdują się następujące sztuki:
A. Korniejczuka, laureata nagrody Stalinowskiej — „KALINOWY GAJ”, „MAKAR DUBROWA” i „PLATON KRECZET”. J.

Basza — „PROFESOR BUJKO”, Iwana Franki: „SKRADZONE SZCZĘŚCIE”; I. Karpienko-Karpija — „MARCIŃ BORULA”; A. Ostrowskiego — „OSTATNIA OFIARA”.

W skład zespołu artystycznego wchodzi znani i zasłużeni artyści ludowi ZSRR, laureaci nagrody Stalinowskiej.

Teatr występować będzie na scenie Państwowej Opery we Wrocławiu.

Remont na ukończeniu
Dom tylko dla dzieci
otwiera MHD

Kończy się remont gmachu przy rogu ulicy Stalingradzkiej i Ofiar Oświęcimskich. Ten wielki, trzypiętrowy budynek przeznaczony zostanie przez dyrekcję Miejskiego Handlu Detalicznego na dom handlowy artykułów dziecięcych. Nowy sklep ma spełniać zadanie punktu zaopatrzenia we wszystkie towary, jakie potrzebne są dla dzieci do lat 8. Będą tu więc ubranka, wózki, pościel, łożecz-

ka i zabawki. W dziale chemii nym znajdą się smoczki, mydła i środki odżywcze.

W osobnej sali urządzona zostanie przechowalnia dzieci. Będzie też sala zabaw z wózkami, huśtawkami i sliżgami oraz wino da obsługująca piętra.

Wrocławski Dom Dziecka jest drugim w Polsce tego rodzaju sklepem. Pierwszy otworzył w Poznaniu. (ZZ)

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. Telefony: 51-08, 61-09, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK” Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11-12. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13. — Redakcja rekwizytów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-40179

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową: miesięcznie 4,05 zł, kwartalnie 12,15 zł, półrocznie 24,30 zł, rocznie 48,60 zł. Prenumeratę przyjmują: wszystkie plac. poczt. oraz PPK „Ruch”. Konto PKO VIII-1362